

Utraciliśmy 90% średniowiecznych manuskryptów

1 marca 2022

Świat utracił zdecydowaną większość dokumentów z opowieściami heroicznymi i rycerskimi, wynika z najnowszych badań. Międzynarodowy zespół naukowy wykorzystał modele używane w ekologii do oszacowania poziomu strat oraz zachowania cennych artefaktów i opowieści z różnych krajów i kultur. Wyniki badań zostały opublikowane na łamach Science.

Fikcja narracyjna była niezwykle ważnym składnikiem średniowiecznej kultury. Do dzisiaj na naszą wyobraźnię i kulturę wpływają opowieści o królu Arturze i rycerzach Okrągłego Stołu, obecne w literaturę, kinie czy grach komputerowych, a oparte na sagach seriale o wikingach biją rekordy popularności. Przed rozpowszechnieniem się ruchomej czcionki większość tych opowieści było zapisywanych w manuskryptach, które w niektórych regionach – jak Islandia czy Irlandia – były rozpowszechnione również w epoce nowożytnej.

Średniowieczne manuskrypty są dla nas obecnie świadkami tamtych czasów i nośnikami tamtych opowieści. Teksty mogły przetrwać w formie nietkniętych kodeksów, ale wiele z nich istnieje wyłącznie we fragmentach.

Wiele pergaminowych ksiąg zostało zniszczonych w procesie ich recyklingu. Materiał wykorzystywano, by zapisać na nim nowe teksty, dzielono na fragmenty, którymi wzmacniano okładki książek, pudełka czy... mitry biskupie.

Powstaje pytanie, ile ze średniowiecznych ksiąg zachowało się do naszych czasów. Dotychczas próbowano na nie odpowiedzieć badając m.in. średniowieczne katalogi. Na podstawie tych badań stwierdzono, że – w przypadku Świętego Cesarstwa Rzymskiego – do czasów dzisiejszych dotrwało około 7% manuskryptów, ale w przypadku szczególnie ważnych i cennych kodeksów odsetek

zachowanych dokumentów wynosi około 20%. Jednak takie szacunki obarczone są poważnym błędem. Zależą one bowiem od stanu zachowania samych katalogów. A zachowały się te, które były dobrze chronione, zatem znajdowały się w ważnych miejscach, jak klasztory czy dwory królewskie. Tutaj musimy brać jeszcze pod uwagę fakt, że w takich miejscach gromadzono dzieła, które były uważane za ważne czy cenne. Brak tam więc informacji o mało znaczących manuskryptach.

Grupa naukowców z Danii, Belgii, Holandii, Islandii, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Irlandii i Tajwanu – w tym nasza rodaczka, doktor Katarzyna Anna Kapitan z Uniwersytetu w Oksfordzie – postanowiła na gruncie teorii informacji potraktować średniowieczne manuskrypty jak różne gatunki i zastosować do nich metody badawcze opracowane na potrzeby ocen populacji na podstawie obserwowanych przedstawicieli gatunku. „Jeśli potraktujemy dostępne informacje o średniowiecznych manuskryptach jako dane o ich występowaniu, będziemy mogli zastosować do nich modele używane do oceny gatunków, które wyginęły, szacując w ten sposób liczbę utraconych manuskryptów” – czytamy na łamach „Science”.

Uczeni zebrali więc informacje o zachowanych opowieściach heroicznych i rycerskich z sześciu europejskich obszarów, trzech wyspiarskich (irlandzkiego, islandzkiego i angielskiego) oraz trzech kontynentalnych (holenderskiego, francuskiego i niemieckiego).

Analiza wykazała, że średnio zachowało się 68,3% utworów i 9% dokumentów, w których je spisano. Strata aż 90% manuskryptów oznacza olbrzymią stratę dziedzictwa kulturowego i różnorodności opowieści rycerskich i heroicznych. Naukowcy ocenili, że w średniowieczu musiało istnieć około 1170 oryginalnych opowieści, z czego do naszych czasów przetrwało 799. A zidentyfikowanych 3648 dokumentów to niewielka próbka z istniejących wówczas około 40 614.

Widoczne są też wyraźne różnice regionalne. O ile z opowieści

angielskich przetrwało zaledwie 38,6%, to tradycja niemiecka zachowała 79% swoich opowieści. Holendrom i Francuzom udało się zachować znacznie mniej niż Niemcom. Rekordzistami są tutaj Islandczycy i Irlandczycy. Ci pierwsi zachowali 77,3% opowieści i 16,9% dokumentów, a w tradycji kultury irlandzkiej zachowało się 81% opowieści i 19,2% dokumentów. Tutaj dobrze widać przepaść dzielącą blisko położone geograficznie Irlandię i Anglię. Z angielskich dokumentów zachowało się bowiem zaledwie 4,9%.

Co interesujące, wyniki analiz dla dokumentów i opowieści wykazują analogię z wynikami analiz dla gatunków roślin i zwierząt. Wyspy są bowiem znane z tego, że mimo posiadania niewielkiej jak na ich powierzchnię liczby gatunków, występuje tam większe bogactwo gatunków endemicznych niż na kontynentach. I więcej takich gatunków zostaje zachowanych. To spostrzeżenie może zaś skłaniać do stwierdzenia, że skoro wyspy lepiej zachowują swoje ekosystemy biologiczne, może być to też prawdą dla ekosystemów kulturowych.

Autor: Mariusz Błoński

Na podstawie: [Science.org](https://www.science.org), [Kakapitan.com](https://www.kakapitan.com)

Źródło: [KopalniaWiedzy.pl](https://www.kopalnia wiedzy.pl)